Należytość pocztowa płacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 49. Nowy Targ, dnia 1. grudnia 1929 r. Rok XVII.



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Państwowa Szkoła.

Dziedzina wychowania szkolnego — to dziedzina jaknajściślej związana z życiem państwa i narodu. Taka lub inna organizacja szkolnictwa, taki lub inny program, taka wreszcie lub inna postawa wobec wielu zagadnień chwili bieżącej, — wszystkie te czynniki kształtują w chwili obecnej przyszłość państwa. Taka jest już kolej życia. Starzy ludzie się kończą, pozostawiają swoje warsztaty młodym, którzy z kolei ustąpią kiedyś miejsca innym.

Stara to prawda, pięknie wyrażona w powiedzeniu „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży wychowanie". Szkoła, która przez kilkanaście lat zajmuje poważną część życia młodzieży, nie może i nie powinna stać zdala od zagadnień chwili bieżącej. Nie może zasklepiać się wyłącznie w podawaniu jej tylko mniej lub więcej skromnych porcyj wiedzy. Dawanie wiedzy to niewątpliwie rzecz bardzo ważna. Gruntowne przyswojenie sobie bowiem przez ucznia nauki objętej programem szkolnym, jest oczywistą koniecznością, gdyż niedouczony człowiek stanowi zawsze groźne i niebezpieczne zjawisko społeczne.

Ale jednocześnie chodzić tu musi jeszcze o rzecz inną, a mianowicie o czynnik społeczny i państwowy, który winien przenikać wszystkie przedmioty szkolne i cały stosunek nauczyciela do wychowanka.

Szkoła jest potężną kuźnią charakterów. Państwo, świadome swych celów i dróg, stara się urobić młodzież w myśl swoich ideałów. Posiadając w swem ręku aparat szkolny, musi nań oddziaływać. Najważniejszym celem państwa jest trwanie i rozwijanie się. Zdobyta z takim trudem niepodległość, musi być za wszelką cenę utrzymana. Potęga państwa winna wzrastać. Wszczepianie w młode pokolenie tych elementarnych zasad państwowych winno się stać jednem z najważniejszych zadań szkoły. Takie lub inne opracowywanie i stosowanie samych tylko programów naukowych nie wystarcza tutaj. Najlepiej ułożone programy, a nawet najprzemyślniej wykombinowane wzory nauki obywatelskiej zawiodą, skoro przedewszystkiem najważniejszy czynnik w szkolnictwie, jakim bezwątpienia jest nauczyciel, nie przejmie się ideałem ofiarnej służby dla państwa.

Dobór zespołu nauczycielskiego staje się więc dla szkoły kwestją zasadniczą. Kandydat na nauczyciela jest jednocześnie kandydatem na wychowawcę; same kwalifikacje naukowe nie mogą być uważane za dostateczne do pełnienia roli wychowawcy. Pogoda ducha, optymizm i głęboka wiara w przyszłość państwa, — hasła wysuwane w jednej z mów b. min. oświaty, obecnego premjera Świtalskiego — powinny w pierwszym rzędzie cechować każdego nauczyciela.

Nie chodzi tu wcale, aby masy młodzieży wychować w myśl jednego szablonu, a tem mniej ciasnego szowinizmu. Indywidualne przekonania dorastającego młodzieńca winny być szanowane. Poglądy ludzkie nie mogą być identyczne i nie oto chodzi. Trzeba jednak, aby wszędzie tam, gdzie tego rozwój państwa wymaga, młody obywatel umiał swoje przekonania i myśli podporządkować idei dobra państwowego.

Przed wojną ideałem wychowawczym młodzieńca Polaka było zdobycie niepodległości Ojczyzny. W myśl tego ideału przygotowywał się do pracy i pracował. Obecnie, gdy żyjemy w niepodległem państwie, najważniejszą troską i ideałem młodzieńca winna być praca nad utrzymaniem niepodległości i rozwojem mocarstwowego znaczenia Polski.

Z. L.

Jednajcie nowych prenumeratorów.

Akcja podniesienia gospodarki górskiej w Małopolsce Zachodniej.

W związku z konferencją w sprawie zagospodarowania hal i połonin, odbytą w Ministerstwie Rolnictwa dnia 26 lutego b. r. rozpoczęto szerszą akcję w tym kierunku, przez Małopolskie Towarzystwo Rolne w Krakowie i we Lwowie.

Ministerstwo Rolnictwa udzieliło subwencję M. T. R. w Krakowie na koszty badań botaniczno-gleboznawczych w górach, utrzymanie instruktorów specjalistów, premje za budowę wzorowych gnojowni włościańskich, budowę gnojowni pokazowych na halach, wyjazdy praktykantów górali do Szwajcarji i urządzanie wycieczek do gospodarstw łąkowo pastwiskowych w górach. Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa obniżyło oprocentowanie od pożyczek Państwowego Banku Rolnego, udzielanych na budowę gnojowni włościańskich.

Akcja Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie w zakresie podniesienia gospodarstw górskich rozwinęła się w czterech kierunkach;

1) badania botaniczno-gleboznawcze w górach;
2) zagospodarowanie hal;
3) meljoracje pastwisk;
4) pomoc fachowa przy budowaniu gnojowni górskich.

Badania botaniczno-gleboznawcze objęły: botaniczne poznawanie dotychczas istniejących zespołów roślinnych na naturalnych łąkach i pastwiskach w zależności od gleby, położenia, odczynu glebowego, gospodarki i t. d. oraz gleboznawcze poznanie łąk i pastwisk, więc przedewszystkiem jakości gleby i jej odczynu oraz zapotrzebowania nawożenia.

Z hal, zagospodarowano dotąd cztery: Górową — w pow. żywieckim, Magórę — w pow. nowotarskim, Długą — w Gorcach i Gubałówkę — w pow. nowotarskim. Zaprojektowano zagospodarowania na halach Skupniowskich, Gięcmie, na Lubaniu i w Chyżnem. Zagospodarowanie to polega na wybudowaniu, względnie naprawieniu stajni (na co fundusze daje sam właściciel, zazwyczaj gmina lub spółka złożona z kilku gospodarzy, przyczem cała budowa odbywa się według wzoru i pod kierunkiem Towarzystwa), wybudowaniem gnojowni, udostępnieniu wody, niszczeniu chwastów i t. p. Poprawa darni samej hali następuje stopniowo z roku na rok przez racjonalne nawożenie gnojownicą oraz przez inne

ulepszenia mające na celu utrzymanie w należytym stanie powierzchni hali.

Meljoracja pastwisk rozpoczęta jest w dwóch miejscowościach: Kluszkowicach i Międzybrodziu. Meljoracja ta polega na nawożeniu, podsiewie, usuwaniu kamieni, wyrównaniu gruntu i niszczeniu chwastów.

Gnojowni włościańskich wybudowano dotąd 58, z czego w powiecie Nowy Targ — 24, Żywiec — 30, Limanowa 3 i Wadowice — 1, zaprojektowano powyżej 240. Gnojownie budowane są według ustalonych w Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem wzorów i pod opieką fachową instruktorów specjalistów. Celem zachęcenia drobnych rolników do budowy gnojowni wzorowych Małopolskie Towarzystwo Rolnicze nagradza bardziej postępowych rolników premjami w wysokości od 25—100 zł.

Ważną pomocą przy budowie powyższych gnojowni dla drobnych rolników są trzyletnie pożyczki, udzielane przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem Powiatowych Kas Oszczędności. Dla rozpowszechnienia tej akcji Ministerstwo Rolnictwa obniża oprocentowanie od pożyczek Państwowego Banku Rolnego o 5 punktów procentowych. Powyzszy kredyt ulgowy udzielany jest zależnie od ilości inwentarzy żywych, posiadanych w gospodarstwie w wysokości 60 zł., tj. kwoty odpowiadającej w przybliżeniu wartości dwóch beczek cementu na jedną sztukę dorosłą bydła lub koni, licząc po 10 owiec, 5 sztuk nierogacizny dwie sztuki młodzieży do jednego roku na jedną sztukę dorosłą.

Akcja podniesienia gospodarki górskiej w Małopolsce Zachodniej rozwija się pomyślnie i spotyka się z dużym zrozumieniem oraz wdzięcznością ludności, przytem dodatni wpływ na rozwój tej akcji wywierają uczestnicy wycieczki do Szwajcarji, którzy po powrocie stali się krzewicielami racjonalnego użytkowania gospodarstwa górskiego.

Inż St. M.

Listy.

PORONIN, w listopadzie br.

Dnia 10 listopada br. odbyła się w Poroninie uroczystość poświęcenia sztandaru Katol. Stowarzyszenia Mł. Pol. (męskiej). Już od wcze-

S. W.

Jako stary Kluś umiroł.

(Dokończenie).

— Antek!

— Co jest?

— Wis co?

— Bem wiedzioł, kie mi powicie.

— Pudem w hole z owcami, pudzies semnom abo nie?

— Cyście trefunkiem nie zwaryowali? W telich rokach i w takiem niezdrowiu? A dybyście sie wnetki skońcyli. Siedźciez na siedzeniu, kie wom dobrze...

— Antek! Ty wis jedno, jo wiem drugie. Roki rokami, swoim porządkiem — a chorobe juzek odegnoł. Hej.

Sierdził sie Antek, sierdziła sie Michala i dzieci, kie sie dowiedzieli, co Klusiowi w głowie, ale stary sie zawzion. Napytoł owiec jesce godny kierdel, chleba kozoł napiec, hole odebroł jednemu gaździe z Kościeliska (co je najon na ten rok u Kuźnickiego pana) za odstępne dziesięć baranów — i zaroz po zielonych świątkach wywiód sie w hole. Jechoł se na siwku przodem, Antek i trzy donajęte juhasy kierdel zaganiały — sytko jako przódzi bywało.

Patrzyli ludzie na ten pochód i cudowali sie, ze taki stary baca wiedzie kierdel, a poniektóry znajomek przistawoł, fajecke wyjmowoł i przygadowoł ku Klusiowi dobrem słowem.

Wicie ten Kiuś chyba nie zamrze nigdy, kie se tak bacuje po telich chorościach Klusiu a dobrzeście mi zdrowi?

— Jesce ta, jesce — odpowiadoł Kluś ze siwka.

— Klusiu, a uwazujcie ta na siebie, boście juz nie parobek, ba chłop w rokach podletni.

— Jesce ta, jesce.

— Józuś, a upytołeś se jakom godnom frajerke na niedziele? kotwi sie w holach bez frajerki, choć staremu — wołoł stary Krzyś.

— Jesce ta, jesce, chrzestny.

No i bacowoł se Kluś jesce bez to lato i bez dwa drugie, jaz trzeciego roku w zimie ucepiła go chorość na dobre. Pił sadło z miodem i inse medycyny, smarowały go baby, Michala poddawała biołe kluski i moskoliki piekła — ale Kluś mamroł i mamroł. Zgion sie ku ziemi, w piersiach grało mu cięgiem i dusiło go bez mała od świtu do nocy, a nocami juz i spać mało fto móg w chałupie, kie go krzypota wziena trząść.

snego ranka zaczęli zjeżdżać licznie dostojni goście z poblizkich miast: Nowego Targu i Zakopanego, oraz delegację SMP. ze sztandarami, nawet z dalszych miejscowości Podhala. — O g. 10 tej tłumnie zebrana ludność miejscowa wraz z gośćmi, przywitała Najprzew. Arcypasterza ks. Biskupa Dra St Rosponda, którego następnie w uroczystej procesji wprowadzono do kościoła. Sumę pontyfikalną celebrował Najprzew. ks. Biskup. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił O. Maurycy Dominikanin z Krakowa. Po sumie ks. Biskup w asyście licznego duchowieństwa poświęcił sztandar a w płomiennej swej mowie podkreślał pełne swoje uznanie dla działalności SMP. w parafji Poronin, wyraził swoją radość, iż Poronin trzeźwieje", i że choć znachodzą się dziś tacy co tchórzliwie pierzchają z pod chorągwi Chrystusa Króla, to jednak nie brak ludzi czynu i poświęcenia, którzy młodzież naszą pragną urobić na twardych katolików, twardych Polaków; wreszcie wszystkim zebranym udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa.

Odpowiedzią na przemówienie wielce ukochanego Arcypasterza, było uroczyste ślubowanie druhów Stow. na sztandar i przepotężny śpiew wszystkich obecnych „My chcemy Boga" co zda się echem rozgłosnem obił się o granitowe Tatry, by przez całą Polskę przelecieć i załamać się dopiero na falach Bałtyku.

Po południu chłopcy ze Stow. odegrali na sali Kółka Rolniczego przepiękny dramat rel. w 5 ciu aktach pt „Wenancjusz".

Cały przebieg uroczystości cechował nastrój wzniosłej powagi i namaszczenia. Uczestnicząc w niej miało się wrażenie, że nietylko obecni, ale i wielu obywateli katolików, którzy przybyć nie mogli, współuczestniczą sercem w tej radosnej chwili z zastępami młodych Podhalańców, co na swym nowo poświęconym sztandarze, wypisali hasło: Bóg i Ojczyzna. — „Gdy znami Bóg przeciw nam któż?", śpiewają w swej Rocie potężne hufce SMP. po całym kraju rozsiane, a życzliwość i zainteresowanie się niemi, zatacza coraz to szersze kręgi wśród zdrowo myślącego społeczeństwa, bo budowanie Ojczyzny o Boga oparte, to budowanie mocne i pewne; bo zmieniać się będą zawsze prądy polityczne,

---

Jedny niedzieli powiózł go Antek do kościoła w kumoterkach. Wysłuchoł sie u ksiendza i wrócił popołedniu jakisi lepszy na zdrowiu, bo nie krzypoł tak ciągiem. Pote posłoł po Krzysia i kie sie śnim zamknoł w bioły izbie, przegodali kielo godzin, bo juz dobrze niewidno było, kie go juz puścił od siebie, przekazujęcy, zeby Antek przeprowadził staruska po nocny ćmie do domu.

Co ta godali, nie wiedzieli inksze; Kluś nie godoł nic a Krzyś, kie go Michala pytała, odwarknon ji tylko tyle:

— A coz fcecie, oba my patrzemy na księdzów ogród, to my się ugodzili, ka któremu lepi bedzie lezeć cy z tego brzegu, cy z tamtego. Hej.

Zaglądały obie córki i oba zięciowie a i synowie wpadli do chałupy roz i drugi. Kluś był im rod i opytywoł się o dzieci. Przyprowadzali mu dziecka, to je głoskoł po gębie i oscipka poddawoł wnucętom, ale ik ta bardzo nie przigarnioł ku sobie. Do tyk zięciów nimioł nigdy dużego przekonanio, bo zawdy cosi sie im za mało widziało tego, co za zonami wzieni i ciągiem pytali to ciele, to pług, to owiecke i Kluś im dawoł — ale kie sie oba zaceni wadzić ze sobą o to, ftóry więcyl dostoł a ftóry mni — Kluś se ik zmierził do cna.

I synowie siedzący juz na swojem próbowali juz sie wadzić o swoje fałatki — ze to niby jednako wzieni, ale tu lepsy fałatek a tu płońsy. I to sie Klusiowi nie podobało, ze juz głośno poradzali o tem, któremu sie co patrzy po jego śmierzci i bez mała nie bili się o to. Jeden Antek cicho siedział.

Kluś nic im nie przyganioł, bo ta juz i nie bardzo frasowoł sie o to, co bedzie po nim, neale kie długiemi godzinami lezoł na wyrku krzypięcy — ozmyśloł se po swojemu i godoł do siebie a roz, kie było cicho w chałupie, posłysała Michala przez niedomknione dźwirze Klusiowe godanie:

— Kłóćcie sie ta, kłóćcie na kupie, jak te psy o kości, a te kości Antkowe sytko — Kłóćciez sie, kłóćciez...

Opowiedziała to pote jednyj znajomce, kie sie zgodały obie o swoik sprawach.

— Neale przecie dystament zrobiony i famieljo podzielono w dystamencie?

— Dy zrobiony i lezy w sądzie.

— No to co sie strachocie? Tak bedzie, jako dystament napisany i telo. Klusiowi sie juz widno rozum pomisoł od starości i od choroby — to plecie bele co. Hej.

społeczne ale Bóg pozostanie ten sam co wczoraj i dziś, ten sam i na wieki — ale prawdziwa, czysta, święta miłość kochanej Ojczyzny, na wieki ta sama zostanie Uczestnik.

RADZIECHOWY, w listopadzie 1929 r.

Nie wiadomo nic w świecie co sie w tych Radziechowach robi, a my tu przecie zyjymy i cosik kasik robiemy, a o tem zacnymy dopiero pisać teraz.

Jakośmy se pomyśleli łońskiego roku, tośmy tak długo śtuderowali jaze tego roku tosie dopiyro stało, a myśleliśmy o tem od 1920 roku jak jyno tą scęśliwą ustawe wymyśnli że kto kce to może, a nie kce nie musi mieć. Takeśmy próbowali w 1920 roku głosowanio, zeby nie było zodnej karcmy ani nawet kapecki gorzołki we wsi, ale nom pon Starosta powiedzieli, ze to my nie dobrze robili i na nic sprawa, bo i prowda, jakoz mogli pon Starosta wiedzieć, kiedy to dopiyro pon Minister od Zdrowio dwa roki nad tym myśleli i dopiyro to w roku 1922 obmyśleli, jak sie to mo robić dokumentnie.

Jak my sie o tym dowiedzieli, ze to teroz be dymy mogli robić, a nawet juz o Pruszkowie pisoł Kuryjer z Krakowa, tak my sie do tego na nowo dołozyli, wziyni my sie w kupe i postawiliśmy wniosek na Radę gminną 17 marca 1929 o zniesiynie sprzedaży napoi alkoholowych powyżej $2^1/_2$% alkoholu, a Rada gminna jako ze to obywatele nojmądrzejsi z całej wsi dobiyrani, tak nad tym pore godzin posiedzieli w kancelarji i potym jednogłośnie uchwolili przeprowadzić głosowanie całej wsi, cy kcą mieć gorzołke cy nie. Ciekawi bedziecie, co sie z tego stało, my tez tak byli ciekawi, a w samym dniu 20 października 1929 kiedy to głosowanie wypadło, ludziska ciśli sie z kartkami do głosowanio; nos bardzo ciekawość brała, co tam takiego, wciskają gorzołke, cy nie gorzołke, jaze dopiyro wiecór zacyni rachować kartki przy dwok Komisyjak, to przy jednej jyno godali „tak" to jest ze som za zniesieniem karczem i nie było ani jednego głosu za gorzołkom, a przy drugij Komisyji był jyno jeden głos za gorzołkom, jedyn znalozł sie zatwardziały pijok i kcioł 635 głosów som zwolczyć, bo tela było przeciw gorzołce.

Kwała Bogu bo od nowego roku nie bydymy

— Juści prowde rzececie, dystament grunt — nie godanie. No i wicie zmarło sie Klusiowi wnet pote. Usnon se spokojnie jedny nocy i juz go rano zimnego naśli. Ześli sie famieljo i spólniki. Płakali troche ale nie bardzo, bo cłek nie wiecny i umirać musi a dobrze, kie porządek z majątkiem zrobił i każdemu doł po sprawiedliwości, jak Ponbóg i prawo przikazuje.

Kie juz Kluś lezoł w grobie, zawiózł sie stary Krzyś do miasta niby na jarmark, ale wzion przódzi ze skrzyni jakisi papier owinięty w cerwoną chustkę, wraził to pod pazuchę i tak sie zawiózł w kumoterkach. Zajechoł przed sąd i nostarsemu sędziemu to oddoł za kwitem, Hej.

Wysła taksa po Józefowi Klusiowi Gubale. Kie juz ku wieśnie się miało i śnig juz schodził z zagonów Klusiowych, ze juz przezirała corno ziem z pod śniega, a trowka na łąkach sie puscała.

Dostali wezwania do sądu sytka Klusiowo famielja i Michala gdowa i Michoł i dzieci Klusiowe. Pojechali, a juz w drodze jedno pozirało krzywo ku drugiemu, bo: moze tyś dostoł lepsy fałatek a jo gorsy (tako to wej paskudna natura w ludziach siedzi).

Stanęli sytka wroz w sądzie i sędzia kozoł pisarzowi cytać z papirów, co było napisane w Klusiowym dystamencie. A w dystamencie było tak: majątek po Klusiowi pozostały biere syn jego Antoni Kluś z przidomkiem Gubała, inse dzieci, jako ze juz przódzi dostały telo a telo, biorą — jesce po morgu, wyznacenym od Antoniego, gdowa mo dozywocie na ćwiartce Antkowego majątku, jaz do swoji śmierzci. Dystament był robiony ostatnij zimy i podpisany przez dwu świadków a jesce i to w nim było, ze ten downiejsy juz nie worce nic, jako ze był robiony nie z dobrej woli. I jesce było przikładzione na końcu, ze tako jest wola Klusiowo, zeby ten nowy dystament był zgodnie uznany bez nijakiej zwady, pod błogosławieństwem ojcowskiem. Hej.

Dopiro ocy wylazły sytkim na wirch i gęby ozdziawili sytka wroz. Bez dobrą kwile nikto sie nie odzywoł, cy ze strachu przed Klusiową wolą ostatnią, cy ze ta nowina spadła na nich jak kania na ptoska leśnego — prosto z góry. Popatrowali ino jeden ku drugiemu, a nobardzi na Antka dziedzica.

Dopirz kie sie juz ocknęli, a pisorz podawoł pióro, zeby sie podpisowali na zgode — zaceni mamrotać jedno ku drugiemu.

— A dy był dystament robiony przi świadkach przódzi i był dobry. —

mieli ani kapki gorzołki we wsi, kacmorze jus dostali pisma, ze od nowego roku nie bydom synkować i musom sie z tym bez zodnej godki pogodzić, zreśtom nie bedom mieli wiyncyj łostudy z pijokami, moze wiyncyj nikogo przy gorzołce nie zabijom, a panowie ze sondu bedom mogli dłuzyj zyć, bo sie nie bedom tak bardzo starać jako ta długo którernu dać dobry spocynek i jedzynie za darmo, a ku tymu jesce opieke we dnie i w nocy.

Zeby tak we wsytkik wsiak zrobili, toby i w miastak nic gorzołki nie było, bo tak ustawa pise jak trzy cyńści powiatu me kce mieć gorzołki, to caly powiat suchy, a jak trzy cyńści województwa to całe województwo suche, a jak trzy cyńści państwa to cało Polska sucho, a wtedy to te kwatery na spocynki dlo pijoków byłyby prózne i mogłyby sie obrócić na domy podhalańskie, a kwatermistrze sukaliby se jakij insej roboty sobie i nom na pozytek, a Bogu na kwałe.

Nopiersi zacynimy robić u nas w zywieckim powiecie, a za nami tego walnie idzie, jedna wieś po drugij i wsyndy wychodzi to, ze górole w zywieckim zmondrzeli, nie kcom se marnować zdrowia i piniędzy, bo nom w Polsce trzeba ik na co inksego, lepsego i pozytecniejsego, a nie na niscyni samyk siebie i nasyk rodzin, ale na odbudowe, tego Wom z całego serca zycy wsystkim i we wsytkik wsiak. *Ognisko w Radziechowach.*

— A dy ociec nikomu nie godoł, zeby ten pirsy dystament mioł nic nie płacić...

— Jakoze to? A pocóż pisorz jeździł w kumoterkach do ojca, kie zachorzoł i pocóż tamte świadki sie podpisały? Neale sędzia się rozeźlił na te godanie i pado:

Słyseliście juz sytka, jako pirsy dystament nie worce nic, kie jest drugi po nim, takie prawo i tyle!

Na zgode podpisoł sie som ino Antek — inksze sie nie podpisały i prosto ze sądu pośli do adukata a pote do późny godziny pili u Cornego Zyda, juz ik z tela policyjon urzniętych wywiód do pola, kie sie juz fcieli bić społem.

Tak wej Kluś wyonacył te całą famielją juz po swej śmierzci. Hej.

Jesce bez dwa roki wadzili sie z Antkiem po sądach i ten dystament i nie mało dudków zarobili od nich adukacia w mieście — neale nie dokozali nic naproci woli Klusiowy, co jom spisanom powiόz wte stary Krzyś w kumoterkach do sądu. Hej.

4840 litrów.

Tyle litrów mleka dziennie przerabia mleczarnia tymbarska w powiecie limanowskim.

A w pierwszym dniu, gdy ją otwarto po długich korowodach, zachodach, agitacjach, miała mleka tylko 24 litrów z Tymbarku i 71 litrów z Łososiny górnej, razem tedy 105 litrów. Było to dnia 22 maja 1927 r.

Początek był tedy trudny. Usilne jednak starania ks. Szewczyka oraz śp. Karola Turskiego przezwyciężyły wszelkie przeszkody wprowadzono od pierwszej chwili wzorową rachunkowość, każdy członek otrzymał książeczkę, w której codziennie wpisuje się ilość dostawionego mleka i zawartości tłuszczu, oraz należytość za nie. Oporni, niechętni, wszyscy niewierni Tomaszowie nawrócili się bardzo prędko, ilość dostarczonego mleka wzrastała żywiołowo. Po 3 miesiącach tj. dnia 30 sierpnia 1927 r. jedna wirówka w Tymbarku przerabiała dziennie 600 litrów, a druga w Łososinie 500 litrów, kupiono też trzecią, którą mieszczono we filji w Rybiu i ta przerabiała 250 litrów, a czwarta wirówka w Podtopieniu przerabiała 150 litrów. Po 3 miesiącach było tedy 1500 litrów dziennie. — W miesiąc później (30 września 1927 r.) przerabiała wirówka w Tymbarku 800 litrów, w Łososinie 650 litrów, w Rybiu 550 litrów, w Podtopieniu 250 litrów, czyli razem 2250 litrów.

Mleczarnia rozwinęła się raźno z dnia na dzień, wsi okoliczne zaczęły gwałtem domagać się, aby je przyłączono do mleczarni tymbarskiej, zapał owładnął wszystkich. Powstała dalsza filja w Stopnicach, tak, że 7 wirówek pracuje z wytężeniem. Co rano furmanki z 7 miejscowości zwożą odciągniętą śmietanę do centrali w Tymbarku obok kościoła do wynajętego domu. A w Tymbarku tymczasem muruje się za 40.500 zł. specjalny dom na mleczarnię mającą urządzenia wedle najnowszych wymogów z chłodniami w basenach betonowych. W budynku zostaje umieszczony doskonały inwentarz za 14.000 zł. i od dnia 4 czerwca 1928 zaczyna się tam nowe życie. W tym też czasie przerabia 3600 litrów dziennie. — W rok później w czerwcu 1929 r. przerabia się wraz z dalszemi dwoma nowemi filjami w Zamieściu i w Rupniowie razem 4.300 litrów dzienie. Wreszcie w październiku 1929 r. przerabia się łącznie 4846 litrów dziennie.

Członków liczy mleczarnia 720 z 1325 udziałami. Udział wynosi 10 zł.

Należytość otrzymali za ostatni miesiąc tymbarczanie 5.500 zł. Łososina 5 200 zł. Rybie 4300 zł. Podtopianie 3.800 zł. słopniczanie 2.900 zł. Zamieście 2900 zł. Witkowisko 3 300 zł. Piekiełko 3.800 zł, a Rupniów 1.650 zł., razem tedy 33 350 zł. za ostatni miesiąc Słyszycie gotówką przeszło 33.000 dostali na ręce.

Jak z tego widać, mleczarnia tymbarska rozrosła się do ogromnych rozmiarów. Naturalnym następstwem tego rozrostu jest to, że największa jej filja w Łososinie mogła się oddzielić i stworzyć samoistną mleczarnię, co też się stało w ostatnich czasach i odkąd też Łososina górna staje się ośrodkiem dla nowych filij.

Taka planowa robota jest bardzo piękna. Powiat cały zostaje ogarnięty głębszą siecią mleczarni, których jest sześć w powiecie limanowskim, a każda z nich ma dwie filje. Tak tedy prawie każda wieś należy do jakiejś filji i niedługo drewniane maślnice pójdą w zapomnienie, jak poszły w zapomnienie drewniane sochy.

Każdy prawie numer Podhalanki przynosi teraz radosne wiadomości o tworzeniu się mleczarni to tu, to ówdzie na Podhalu. W numerze 46 było szczegółowe sprawozdanie o mleczarni szaflarskiej, która ma 673 członków, a powstała też z małego i miała trudności do zwalczania. W numerze 47 była opisana mleczarnia w Łososinie górnej, jako szósta w Limanowszczyźnie z tem, że szykują się nowe w Łukowicy i Kamienicy.

Czekamy wiadomości o innych mleczarniach w nowotarszczyźnie i żywiecczyźnie, a może i makowskiem i opisów w Podhalance jak się te mleczarnie rozwijają i ile tysięcy złotych miesięcznie zarabia każda wieś na nabiale.

Jeszcze to możemy dodać, że w mleczarni tymbarskiej $^1/_3$ część gazdów odstawia mleko od 1 krowy, $^1/_3$ część od 2 krów a $^1/_3$ część od 3 krów i więcej. Przeciętnie odstawiają tam 9 litrów od krowy. Mleko tamtejsze ma przeciętnie 3 5% tłuszczu, czyli licząc 9 litrów po 3 5% tłuszczu otrzymuje się $31^1/_2$ jednostek. Za jednostkę płaci mleczarnia tymbarska zależnie od pory roku i zależnie od cen targowych, ale przeciętnie 6 5 gr, czyli, że za odciągniętą śmietankę otrzymuje gazda z jednej krowy przeciętnie 52 zł. 42 gr. miesięcznie.

Byłoby bardzo pouczającem iżby i inne mleczarnie na Podhalu zrobiły obliczenie, jak się opłacają krowy Myślę że dochód 52 zł. z krowy jest dość, a trzeba pamiętać, że w mleczarni tymbarskiej dość liczne są krowy dające 12 i 14 litrów dziennie. Są tacy, co mają dochód miesięczny dwukrotnie większy. *I Sabig.*

Z Polski i ze świata.

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Wilna Dnia 21. bm. wyjechał do Wilna Marszałek Piłsudski w towarzystwie kilku oficerów, celem przeprowadzenia tam t. zw. „gry wojennej", rozpoczętej w Warszawie.

W sprawie płatności danin komunalnych. Przypomnienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wobec częstego nieprzestrzegania przez Związki Komunalne postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28/III. 1928 r., dotyczących: 1) obowiązku powiadomienia płatników w okresie pierwszych dwu miesięcy roku budżetowego o wysokości i terminach płatności samoistnych danin, wymierzanych w stosunku rocznym, oraz 2) terminu płatności tych danin, które obciążają grunta — Ministerjum Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dn. 19 września r. b. zwróciło się do pp. wojewodów o przypomnienie zarządom Związków Komunalnych, że postanowienia wyżej wymienione, muszą być z całą ścisłością stosowane przy wymiarze i poborze danin komunalnych. W szczególności Ministerjum przymina, że wszelkie samoistne daniny komunalne powinny być pobierane w dwóch równych ratach półrocznych: I — w kwietniu, II — w okresie między 15 października a 15 listopada.

Dodatni bilans polskiego handlu zagranicznego. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski za miesiąc październik przedstawia się jak następuje:

Przywieziono 383 962 tonn towarów. Wartość przywozu wynosi 257,247 000 zł. Wywieziono 1 891 547 tonn towarów. Wartość wywozu wynosi 259,427 000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w październiku wynosi 2,180 000 zł. W porównaniu do września nastąpiło zwiększenie przywozu o 9 493 000, wywóz natomiast zmniejszył się o 2,604.000 zł., tak, że nadwyżka wywozu nad przywozem zmalała z 12 na 2 miljony złotych. Ważniejsze zmiany w przywozie wyraziły się w zwiększeniu przywozu artykułów spożywczych (o 9.7 milj. zł.), szczególnie kolonjalnych i śledzi, gumelastoki (o 3.6 milj. zł.), oraz surowców i półproduktów włóknistych (o 1 milj. zł.). Zmniejszył się natomiast przywóz skór r futer (o 3.9 milj. zł.) nawozów sztuczny h (o 2.8 milj zł.) oraz maszyn i aparatów (o 1.9 milj. zł.)

W wywozie ważniejsze zmiany wyraziły się we wzroście artykułów spożywczych (o 12.8 milj. zł przy jednoczesnem zmniejszeniu wywozu trzody chlewnej (o 4.7 milj. zł.) drzewa (o 3 2 milj. zł.) węgla (o 2 3 milj. zł.) oraz metali, a zwłaszcza cynku (o 5 milj. zł.)

Wybory komunalne w Niemczech. Polacy zdobyli poważną ilość głosów. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Niemczech wybory komunalne do rad gminnych i sejmików powiatowych. Najbardziej charakterystycznem zjawiskiem jest wzrost wpływów skrajnie prawicowej partji narodowych socjalistów (tak zwani Hitlerowcy) oraz partji komunistycznej, która zyskała o wiele więcej głosów, niż w r. 1925

Dla mniejszości polskiej wybory niedzielne przedstawiają się dodatnio.

Na czoło wysuwa się znaczny wzrost głosów polskich w Westfalji, gdzie lista polska do sejmiku uzyskała 15 282 głosy, w porównaniu z 11 610 głosów z r. 1925, co oznacza wzrost bardzo poważny.

Na G. Śląsku lista polska zdobyła o 1 304 głosów więcej. W Bytomiu dwa mandaty poselskie zostały utrzymane. W Gliwicach 1 mandat, w Zaburzu 2 mandaty. W powiecie oleskim utrzymano również dawny stan posiadania, w strzeleckim Polacy utracili 1 mandat.

Niekorzystnie dla Polaków przedstawia się wynik wyborów w Prusach Wschodnich, gdzie jak wiadomo, silny nacisk junkrów potrafi zawsze wiele zdziałać. W powiecie sztumskim lista polska uzyskawszy 1 523 głosy, zdobyła 1 mandat w miejsce dwóch, w olsztyńskim 2.495 głosów przyniosło Polakom 3 mandaty w miejsce dotychczas posiadanych pięciu. Wybory do sejmiku wschodnio pruskiego dały liście polskiej 3 200 głosów, wobec 5 750 głosów z r. 1925.

Odosobnienie Litwy. Nowy min. spraw zagranicznych Litwy, dr. Zaunius, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym między innemi oświadczył, że zadaniem polityki zagranicznej Litwy jest odbudowa Litwy w jej historycznych granicach ze stolicą Wilnem, tak, jak brzmią postanowienia konstytucji litewskiej. Będziemy pracować — mówił Zaunius — nadal w tym kierunku. Wszystkie pozostałe zagadnienia są drugorzędne. Na pytanie, czy prawdą jest, że rząd litewski ma robić rokowania handlowe z Polską, dr Zaunius odpowiedział, że w swoim czasie Litwa przesłała Polsce projekt litewsko-polskiego układu handlowego, na co Polska nie dała odpowiedzi.

Co do zarzutów, że Litwa jest odosobniona na terenie międzynarodowym, dr Zaunius oświadczył, że rzeczywiście Litwa niema wielu przyjaciół. Z tego jednak nie należy wyciągać wniosku o odosobnieniu politycznem. Należy ubolewać, że sąsiedzi Litwy ustosunkowują się źle do Litwy, a dobrze do Polski.

Z wywiadu powyższego wynika, że nowy minister chce iść śladem Waldemara, stawiając znowu na porządku dziennym sprawę Wilna, zaogniając w ten sposób stosunki z Polską. Oświadczenie to ucieszy niewątpliwie nacjonalistów niemieckich, tembardziej, że Zaunius, jak się okazało, był w czasie wojny oficerem niemieckiego sztabu generalnego.

Przyjazd Waldemarasa do Polski. Ostatnio rozeszła się pogłoska, w którą się wprost wierzyć nie chce. Oto były premjer Litwy Waldemaras nosi się z zamiarem objęcia stanowiska profesora uniwersytetu w Wilnie. Podobno Rząd polski nie odmówi zezwolenia na wjazd i osiedlenie się Waldemarasa w Polsce. Należy mieć duże wątpliwości, czy pogłoska ta jest prawdziwą.

Zgon Clemenceauna. W nocy z 23 na 24 b m. zmarł we Francji po dłuższej chorobie w 88 roku życia Jerzy Clemenceau, jeden z największych mężów stanu doby obecnej. Jemu głównie zawdzięcza Francja i koalicja zwycięstwo w wojnie światowej. Clemenceau — zwany „Starym Tygrysem“ — był bowiem tym, który zwalczał bezustannie szerzące się pod koniec zmagań wojennych zniechęcenie, nawołując do wytrwania w walce aż do ostatniej kropli kwi. Gdy stanął na czele francuskiej delegacji do rokowań pokojowych z Niemcami, by podyktować warunki pokoju pobitym Niemcom, doznał Clemenceau największej satysfakcji swego życia, przekreślając smutny dla Francji dzień Sedanu z r. 1870. Wówczas to padły podczas posiedzenia konferencji wersalskiej z ust jego historyczne słowa: „Nadszedł wielki dzień rozrachunku“. W zmarłym mężu stanu Polska straciła jednego z największych przyjaciół i wiernego sojusznika, który tak w okresie burzy wojennej, jak i podczas walk dyplomatycznych o nowe podstawy Europy powojennej w Wersalu był gorącym rzecznikiem interesów polskich, broniąc ich na równi z delegacją polską. Clemenceau był dwukrotnie premjerem francuskim, po raz drugi od 1917 do 1920. Utworzywszy w najcięższym okresie wojny światowej nowy rząd, Clemenceau zapowiedział prowadzenie walki z Niemcami aż do zwycięstwa. Wierny

swym postanowieniom, prowadził nieubłaganą walkę ze zwolennikami przedwczesnego zawarcia pokoju z Niemcami, nąwołując do wytrwania i pomimo wszelkich klęsk i niepowodzeń doprowadził swą ojczyznę do zwycięstwa. W roku 1920 po wyborach do parlamenru, kiedy to prezydentem republiki pomimo kandydatury Ciemenceua wybrany został Deschanel, zasłużony mąż stanu wycofał się z życia politycznego na zawsze. Zamieszkawszy na wsi, pracował cały czas nad pamiętnikami, które ukazać się mają po jego śmierci.

Kainit jako nawóz najtańszy.

W szeregu nawozów pomocniczych, jakie u nas mają zastosowanie, kainit niewątpliwie zajmuje miejsce naczelne. Wynika to z kilku przyczyn, z których najważniejsza jest ta, że nawozy potasowe na ziemiach lekkich, piaszczystych i sapowatych w działaniu swem są prawie niezawodne. W Polsce zaś ziem takich nie brak: zajmują one prawie cały obszar od prawego brzegu Wisły aż do granic wschodnich, za wyjątkiem północnych i południowych jego krańców, zaś z lewej strony Wisły conajmniej połowę gruntów uprawnych i łąk. Drugim, ważnych powodem, zachęcającym do stosowania nawozów potasowych, jest to, że mając własne kopalnie w Kałuszu i Stebniku, otrzymujemy kainit stebnicki tak tanio, że, kalkuluje się on nawet przy najniższych cenach zboża. Wprawdzie słyszy się dość często, że nawozy dziś są droższe, niż były przed wojną i że to właśnie powstrzymuje rolników od ich stosowania. Aby jednak rozwiązać tę legendę dość powiedzieć, że gdy w roku 1913 kupowało się 100 kg. soli kałuskiej za 63 kg. żyta — obecnie, w roku 1929, tę samą ilość kupuje się za 40 kg. żyta. Jak zatem wynika z prostego obliczenia, nawóz ten staniał o 50 przeszło procent.

W ostatnich czasach Zarząd Soli Potasowych poszedł w kierunku jaknajwiększych udogodnień dla rolnictwa, dostarcza bowiem kainit do stacji odbiorczej już z opłaconym frachtem kolejowym. Udogodnienie to polega jeszcze i na tem że w kredycie, udzielonym rolnikowi na nawóz, mieści się również i kredyt za przewóz. Ceny kainitu wykazuje następująca tablica:

Dla województw:	Cena za 10 tonn kainitu wraz z transportem loco stacja wskazana przez odbiorcę:		
	Za gotówkę:	Na kredyt z dostawą: w listopadzie lub grudniu:	Na kredyt z dostawą: od stycznia do kwietnia
Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego, Łódzkiego, Warszawskiego, Kieleckiego, Krakowskiego, i Lubelskiego.	490 zł.	510 zł.	520 zł
Wołyńskiego, Poleskiego Białostockiego Nowogródzkiego, Wileńskiego.	460 zł.	480 zł.	490 zł.
Lwowskiego, Tarnopolskiego, Stanisławowskiego.	430 zł.	450 zł.	460 zł.

Że nasz kainit jest bardzo tani, to łatwo dostrzec porównując jego cenę z ceną kainitu niemieckiego. Różnicę tę wykazuje następująca tablica:

Cena w złotych za 10 tonn:

	w Toruniu:	w Poznaniu	w Warszawie:	w Krakowie
Kainit niemiecki	764	695	830	790
Kainit stebnicki	490	490	490	490

Różnica zatem sięga 70% na niekorzyść kainitu niemieckiego, oczywiście, w województwach wschodnich różnica ta jeszczeby się bardziej uwydatniła. —

Jeśli chodzi o dodatkowe koszty, na które rolnicy często narzekają, to ponoszą je chyba z własnej winy i z własnego niedopatrzenia. Koszty te bowiem mieszczą się tylko w dwóch drobnych pozycjach:

1) opłata stemplowa, obowiązująca jak zwykle, przy wszelkich kupnach i sprzedażach;

2) 3% kosztów nasypu w worki, przy kainicie pylastym. —

Kainit zwykły bywa przewożony luzem i tylko na wyraźne żądanie może być dostarczony w workach. Worki te liczy się wtedy po 1 80 zł. za sztukę. Kopalnia daje kredyt bezprocentowy, kredytując jak się już rzekło i transport kolejowy — niema tedy powodu opóźniać się ze stosowaniem kainitu. Toć mamy teraz więcej czasu na sprowadzenie, a przytem pod wiele roślin, a dość wymienić ziemniaki, wskazanem jest jaknajwcześniejsze stosowanie tego nawozu. Może leżeć nawet rozsiany po śniegu, czy na zmarzniętej ziemi, a zwolna będzie się rozpuszczał i wsiąkał w glebę nie tracąc na swej wartości. W innych artykułach będzie mowa, pod jakie rośliny i w jakich ilościach kainit stosować należy, obecnie szło nam tylko o podkreślenie, że kainit jest najtańszym nawozem i że niema powodu ociągać się z jego sprowadzeniem. — *Fort. Starzyński.*



KRONIKA



Dzieci z Ochronki w N. Targu odegrają sztuczkę o św. Mikołaju poczem odbędą się gry, zabawy, tańce dziecinne, deklamacje w wigilję tj. 5 grudnia we czwartek o godz. 5 popołudniu a na końcu św. Mikołaj grzecznym dzieciom rozda nagrody.

Święto Niepodległości w Zakopanem. Bardzo uroczyście święcono w Zakopanem 11-tą rocznicę uzyskania niepodległości Polski. O godz. 9 tej rano odprawiono nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem utworzył się pochód, który przeszedł bogato udekorowanemi ulicami, pod pomnik króla Jagiełły, gdzie do zgromadzonego wojska, oddziałów PW. młodzieży, delegacyj, oraz tłumu publiczności przemówił w gorących słowach mjr Dobrodzicki. Po przemówieniu zebrani odśpiewali hymn narodowy i pieśń legjonową. Wieczorem odbyła się akademja, na której po występach chóru tatrzańskiego przemówił w podniosłych słowach pos. Walewski, poczem odbyło się amatorskie przedstawienie sztuki: „Więzień z Magdeburga". Akademję zakończono żywiołową owacją na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Chłopi rosyjscy w obronie religji. W okręgu kinieszeńskim wybuchły rozruchy na tle religijnem. Władze sowieckie zamierzały oddać cmentarz do użytku rolnego miejscowej komunie rolnej. Na wiadomość o tem zebrał się tysiączny tłum chłopów, którzy rzucili się na przedstawicieli władz sowieckich. 6 komunistów zostało przez tłum zamordowanych. W rezultacie aresztowań czerezwyczajka rozstrzelała 6 chłopów oraz 2 duchownych prawosławnych.

Obywatelstwo honorowe całego powiatu dla Marszałka Piłsudskiego. Na zebraniu sejmiku wszystkie gminy powiatu zdołbunowskiego postanowiły zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie honorowego obywatelstwa całego powiatu. Niezależnie od tego komitet mieszkańców tego powiatu uchwalił wznieść na pograniczu sowieckiem w mieście Ostróg nad Horyniem pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Domy podhalańskie powstają coraz nowe na Podhalu. Obok istniejących od lipca br. Domów Podhalańskich w Poroninie i w Limanowy powstają teraz takież domy w Mszanie dolnej, w Jeleśni i w Zubsuchem (w przysiółku Suche.) Związek Podhalan udziela im pomocy materjalnej.

Zadaniem Domów Podhalańskich jest danie ludności miejsca zbornego lub gospody, gdzieby mogła się ludność gromadzić każdego dnia i o każdej porze, bez potrzeby udawania się do szynków i karczem i tym sposobem unikania alkoholu. Domy Podhalańskie są środowiskami życia społecznego dla ludności i miejscowej i dla wsi okolicznych, a jak pisze ks. Stabrawa proboszcz i kanonik w Mszanie dolnej, gdy będzie można gromadzić będzie wieczorami przy herbacie, a bez alkoholu w takim Domu Podhalańskim, to wówczas wyjdzie niejedna myśl zdrowa z takich posiedzeń. W Mszanie dolnej jest już teren przygotowany pod żywszą działalność społeczną i Dom Podhalański będzie tam skutecznie funkcjonował.

Na zachodnim krańcu Podhala w żywieczyźnie powstał też bezalkoholowy Dom Podhalański w Jeleśni. Sprawa ciągła się od sier-

pnia i na tegorocznym Zjeździe Podhalańskim w Żywcu była omawiana, później zaś w Krakowie w październiku na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Podhalan. Ostatecznie Zarząd Ogniska w Jeleśni dołożywszy wszelkich starań. zabiegów zdołał wynająć część starej szkoły od urzędu gminnego w Jeleśni znajdującej się przy kościele parafjalnym i tam przeniósł Dom Podhalański, jak donosi w piśmie do Warszawy z dnia 17 listopada br. W ten sposób Dom Podhalański uniezależnił się od restauracji i przybrał cechy placówki bezalkoholowej Zdrowa myśl zwyciężyła.

Twierdzą walki z alkoholizmem jest parafja poronińska. Szynki już od Nowego Roku otrzymały od Rządu wypowiedzenie. Na to miejsce powstają Domy Podhalańskie. Obok Domu w Poroninie powstaje teraz nowy w przysiółku Suchem. gdzie roztacza żywą działalność społeczną p. Tatarówna.

Najdawniejszy Dom Podhalański w Limanowy znajduje pełne zrozumienie u czynników kierujących powiatem i Tymczasowy Zarząd Powiatowy okólnikiem z dn. 13 listopada br. zaleca wójtom, aby na posiedzeniu Rady gminnej i w ogłoszeniach gminnych zaznajamiali ludność o celach Domu Podhalańskiego i korzystali zeń podczas pobytu w mieście. Przy tak rozsądnem postawieniu sprawy jest nadzieja, że Dom Podhalański będzie i ostatnio tym ośrodkiem który będzie skupiał ludność wiejską pod dachem i zastąpi karczmę. Zdrowa myśl społeczna, oświata, postęp gospodarczy niech się gnieździ w Domach Podhalańskich. I. Sabig.

Konkursy wychowu jagniąt w woj centralnych i na Podhalu. Z inicjatywy i pod kierunkiem komitetu do spraw owczarstwa przy Polskiem Tow. Zootechnicznem w Warszawie, Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. w Warszawie oraz Małopolsce Tow. Rolnicze w Krakowie przystępują w najbliższych dniach przy materjalnej pomocy Ministerstwa Rolnictwa do organizacji konkursów wychowu jagniąt. Pierwsza z wymieniowych wyżej organizacyj zamierza przeprowadzić te konkursy na terenie powiatów: łomżyńskiego, ostrołęckiego, łowickiego rawskiego, brzezińskiego, janowskiego i jędrzejowskiego. Druga — na terenie powiatu nowotarskiego Konkursy, o których mowa, trwać będą 12 miesięcy i przypuszczalnie obejmą na terenie woj. centralnych 100 zespołów, liczących około 650 owiec, na terenie zaś woj. krakowskiego 25 zespołów, liczących około 150 owiec.

Poważną przyczyną zastoju, a nawet częściowego upadku hodowli owiec w Polsce stanowi słaba jej opłacalność spowodowana w dużej mierze nieodpowiedniem wychowem. Zły wychów wpływa ujemnie na rozwój budowy owiec nietylko bezpośrednio z punktu widzenia czysto hodowlanego, dając osobniki o złym pokroju, lecz również powodować może nieopłacalność hodowli przez nieodpowiednie żywienie. Brakom tym w znacznej mierze zaradzić mogą konkursy, które w drodze szlachetnego współzawodnictwa, propagują racjonalny i ekonomiczny wychów. Dodatni wpływ konkursów ujawni się również w zwiększonem zapotrzebowaniu na hodowlany materjał, używany dla przeprowadzenia konkursu („Rolnictwo“, październik 1929 r. M. M.)

Ceny bydła i mięsa. Poznań 12 XI. Ceny za 100 klg. żywej wagi loco targowisko w Poznaniu w złotych. Woły pełnom. wytucz. 148 — 156, mięsiste tucz. mł. do 3 lat 138 — 144, mięs. tucz. starsze 120 — 126 buhaje tucz mięs. 138 — 144 nietucz. dobrze odżyw. starsze 120 — 126, krowy wytucz pełnomięs. 150 — 160, tucz. mięsiste 136 — 144. nietucz. dobrze odżyw. 120 — 126, miernie odżyw. 80 — 100, jałowice wytucz. pełnom. 156 — 162, tucz. mięs. 140 — 146, nietucz. dobrze odżyw 120 — 130, miernie odżyw 100 — 110, cielęta najprzed. wytucz. 210 -- 220, tucz. 190 — 200, dobrze odżyw. 170 — 180, miernie odżyw. 150 — 160, owce wytucz. pełnom. jagnięta i mł. skopy 140 — 150, tuczne stare maciorki i skopy 120 — 132, świnie pełnom. od 120 — 150, klg. żywej wagi 262 — 268 100 — 120 klg. ż. w. 250 — 256, 80 — 100 kg ż. w. 238 — 244 mięsiste świnie ponad 80 klg. 224 – 232 świnie bekonowe 224 – 232.

Rynek zbożowy. Notowania z dn. 15.XI 1929 r. Warszawa. żyto 24.50 — 24 80, pszenica 39.50 — 40. owies jednolity 24 — 24.75. jęczmień na kaszę 24.50 — 25, browarny 27 — 29, rzepak 74 — 76, mąka pszenna luksusowa 72 — 75, 4/0 62 — 66, żytnia 39 — 40, otręby pszenne szale 21 — 22, średnie 17 50 — 18, żytnie 14, 50 — 14.75, kuchy lniane 44 — 45, rzepakowe 33 — 34.

Poznań Żyto 25.25 — 25,75 pszenica 38 75 — 40 75, jęczmień przemiałowy 25 — 26, browarny 26.29. owies 21 50 — 23.50, otręby żytnie 16 — 17. pszenne 18 — 19, rzepak 70 -- 74, groch polny 38—42 Wiktorja 48 — 55, Folgera 42 — 47 ziemniaki fabryczne franco fabryka za 1 klg % mączki 19 gr.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności

Żądło Józef urodz. w r. 1906 syn Błażeja i Wiktorji, zam. w Spytkowicach p. Maków Podgórski, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Nowym Targu

SĄD OKRĘGOWY WYDZIAŁ III. W NOWYM SĄCZU.

III. Firm. 238/29
Nr. Spółdz. 48. dnia 6. września 1929 r.

Zarządza się wpisanie w rejestrze spółdzielni przy firmie:

Towarzystwo Zaliczkowe w Krościenku nad Dunajcem
spółdzielnia zarejestrowana z ogran. odpowiedzialnością

że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia członków, odbytego dnia 21. kwietnia 1929 r.

I. Zmienioną została w § 1 statutu firma spółdzielni w ten sposób, iż opiewać będzie; Spółdzielczy Bank Ludowy z ograniczoną odpowiedzialnością w Krościenku nad Dunajcem.

II W miejsce skreślonego ustępu drugiego § 2 statutu obowiązywał będzie ustęp drugi o treści następującej: Przedmiotem spółdzielni są następujące czynności;

a) udzielanie kredytów we formie dyskonta weksli pożyczek skryptowych, oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych wymienionych w punkcie e) niniejszego paragrafu;

b) redyskonto weksli;

c) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi;

d) wydawanie przekazów, czeków i akredytyw, oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa z tem, że dokonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku rewizyjnego;

e) kupno i sprzedaż na rachunek własny, oraz na rachunek osób trzecich, papierów procentowych, państwowych i samorządowych listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnie i Związki, lub centrale gospodarcze, oraz akcyj Banku Polskiego;

f) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów z tem, że wykonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku rewizyjnego;

g) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie e) paragrafu niniejszego;

i) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów, oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych.

Czynności wymienione pod a) a to udzielanie kredytów, jako czynności g ł ó w n e ogranicza się tylko i wyłącznie do członków spółdzielni.

Redektor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska“ W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu.